

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Dobre (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21, Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 149

Leszno, czwartek dnia 2 lipca 1931 r.

Rok XII.

Kłopoty Belgii.

Spór pomiędzy Wallońcami a Flamandami.

Bruxelles. (Korespondencja własna).

Każdego uderzyć muszą dość często w Belgii przesilenia rządowe, kończące się wprowadzaniem kompromisów, który jednak utyka na każdym kroku na niezwykle trudnym terenie politycznym. Do niedawna główną przyczyną tych przesileni były walki między socjalistami a klasą posiadającą, lub walki wyznaniowe między katolikami z jednej strony, a socjalistami i wolnomyślnikami (nazywa się ich w Belgii liberałami) z drugiej. Ale w ostatnich czasach teren walki stanowi kwestia językowa między Wallońcami a Flamandami, sprawa, która dziś zagnęła się i która przedstawia coraz mniej możliwości kompromisu. Dalo to komuś sposobność do nazywania Belgii nie-dobranem małżeństwem. Czy jest on jednak rzeczywiście niedobrze małżonany. Belgia sprawia raczej wrażenie typowego „mariage de raison”, małżeństwa bez miłości i wprawdzie, ale pełnego zrozumienia dla siebie obojga małżonków.

Niezreconcym swatem małżeństwa była Anglia, która na Kongresie Wiedeńskim po klęsce Napoleona pod Waterloo, dała wszystkim siłom do takiego pomniejszenia Francji, największej pociąg na kontynencie. Aby przesłała ona być raz na zawsze niebezpieczną. Przyłączono więc galicki rządek Wallońców i południowych Flamandów do Holandji. Germańskiej połowie małżeństwa dano taki przewagę liczebną nad połową galicką, że głos jej przechodził bez echa. Ale Wallońcy świadomi byli swej odrębności rasowej, zaś Flamandowie południowi, porównując się z Niemcami, widzieli pod promieniami kultury francuskiej, bliżsi się czuli Wallońcom, aniżeli Holendrom. To też to pierwsze małżeństwo przetrwało ze sobą lat zaledwie 15. W roku 1830, gdy z Paryża dotarł do Brukseli pierwszy szereg rewolucyjnej broni, niedobrze małżeństwo rozleciało się. Wallońcy odseparowali się od germańskiego małżonka.

Mają liczbę, ale wielki sercem okazał się naród belgijski, wszelako Dawidem, który stwierdził w r. 1914, że potrafi się energicznie przeciwstawić zakusom Goliata na swe włości i wytrwać w nierównej walce. Istniał już wprawdzie przed wojną flamandyzm, podkreślający odrębność rasową narodów Flamandów, ale istniał w formie łagonej, nie regulującej istnienia dualistycznego państwa. Podczas inwazji Flamandowie, narówni z Wallońcami, uznali Niemców za wrogich najeźdźców i przeciwstawili się samemu próbom wywołania separatyzmu. Ich wrota separatystów ogół Flamandów uznał za zdradę i przepędził z kraju po odplywieniu germańskiej fali. I gdy bohaterki króla Albert wrócił z szczytami swej armii do stolicy, witali go równie entuzjastycznie Wallońcy, jak i Flamandowie. Pierwszym dziełem króla było uspokojenie umysłów, przynajmniej odbudowę zniszczonego kraju.

Ale należy zrozumieć trudne zadanie króla. Flamandyzm bowiem nie zrodził się z wojny, ale z ordynacji wyborczej. Zrodziła go demokracja, powszechne głosowanie. Dopóki przedstawicielstwo kraju spoczywało w rękach zamiennej burżuazji, wszystko było w porządku. Burżuazja flamandzka używała bowiem potocznego języka zarówno flamandzkiego jak i francuskiego. Kwestia językowa nie odgrywała żadnej roli i nie wywoływała żadnych sporów. Z chwilą wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego, do parlamentu weszli przedstawiciele mas robotniczych i włościańskich, z których jedni znali tylko język francuski, inni tylko flamandzki. Państwo musiało zostać uznane z miejsca za dwujęzyczne, co zresztą było zupełnie naturalne. Ale równocześnie zniknęła równowaga językowa. Wallońcy jest 3 miliony, ale Flamandów 3 i pół miliona.

W tym stanie rzeczy Flamandowie liczą w parlamencie o 15 głosów więcej, aniżeli Wallońcy i bez kompromisów zdolają zawsze przegłosować Wallońców, którzy wobec tego są bezsilni. Mimo to Flamandowie nie posiadają własnej partii, która wyrażałaby ich odrębność narodową, podobnie, jak nie mają jej Wallońcy. Ale zrodziła się pod czas wojny senacyjna idea przetrzepić swe idee w czasie mas i stworzyć odrębną partię flamandzką „frontystów”, zrewolucyjną i namiętnie bynajmniej nie niebezpieczną.

nych. Ale zdenerwowani Wallońcy zaczynają już dziś widzieć we wszystkich Flamandach wrogów wspólnego państwa. Zdaje im się, że Flamandowie chcą ich zmusić swą przewagą zarówno w parlamencie jak i w kraju. I dlatego woła frontystów, wrogów otwartych, gdyż wiedzą przynajmniej, do czego ci dążą.

Uroczysta Koronacja Obrazu Matki Boskiej.

Przypominamy raz jeszcze o uroczystości Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Borku (powiat koźmiński). Program uroczystości jest następujący:

2. lipca br. o godz. 10-tej przed poł. J. Em. Ks. Kard. Prymas Hlond przy udziale kilku biskupów, p. Woiwody, p. Gen. Dzierżanowskiego i innych dostojników dokona uroczystej koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Borku od r. 1392 łaskami słynącego.

1. 7. o godz. 18-tej pierwsze uroczyste nieszpory z kazaniem oraz całonocna adoracja od godz. 21-szej.

2. 7. początek mszy św. od godz. 4-tej rano, wotywa z kazaniem o godz. 6-tej. O godz. 9.20 powitanie Ks. Prymasa na granicy powiatu, na rynku w mieście i przed bramą kościelną. O godz. 10-tej wyrusza uroczysta procesja z Cudownym Obrazem z kościoła na miejsce koronacji niedaleko cmentarza grzebalnego. Blizsze szczegóły co do porządku podczas pochodu poda się na miejscu. Sumę celebruje

Króć jest w tem nieporozumieniu małżeńskim koncyliatorem, jest sędzią pokoju, który przemawia do skłóconych małżonków i godzi ich. Rola jego jest trudna, ale, jak dotąd, skuteczna. Pogodzeni, w jego gabinecie małżonkowie odchodzą, aby wrócić po niedługim czasie.

M. T.

—O—

Co przyniósł urzędnikom wczorajszy wtorek.

„Otucha i nadzieja” według „Expressu Porannego”, a według „Kurjera Poznańskiego”: zapowiedź dalszej obniżki poborów.

O wczorajszym wtorku (przyjęcie przez p. premiera Prystora przedstawicieli szeregu organizacji funkcyjnarjusz państwowych i przedsiębiorstw państw.) tak dziś „Express Poranny” zaczyna:

„Cały ogół urzędniczy z niecierpliwością oczekiwał dnia wczorajszego.

„Wczoraj bowiem wyznaczona była audjencja u p. premiera Prystora dla delegacji ugrupowań urzędniczych.

„Spodziewano się wiele.

„W mroku ponurych następów ostatnich dni tliła się isierka nadziei...”

Isierka nadziei — a potem gruba isierka. Mianowicie podaje „E. P.” długi komunikat Agencji „Isierka”, która donosząc o przyjęciu przedstawicieli kończy temi słowy:

„W końcu p. premier stwierdził, że nie leży w jego zamierach zastosowanie jakiegokolwiek dalszej obniżki poborów funkcyjnarjusz państwowych”.

W końcu swych komentarzy mówi „E. P.” z zachwytem:

„To zdanie w ustach szefa rządu zabrzmiało dla całego kraju otuchą i pociechą”.

Natomiast również dzisiejszy „Kurjer Poznański” donosi wręcz inaczej, mianowicie pod tytułem „Zapowiedź dalszej obniżki poborów urzędniczych” pod tytułem: Delegacja złożyła premierowi memorjał, protestujący przeciwko obniżce plac” podaje, co następuje:

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.) We wtorek, o godz. 2 premier Prystor przyjął delegację urzędników, która przedłożyła mu memorjał, przedstawiający ostatnie obniżki poborów.

Premier Prystor odpowiedział, że rząd ze względu na oszczędnościowych musiał przeprowadzić obniżki poborów i że w zamiarze rządu leży stosowanie dalszej obniżki plac.

Niespodzianka wtorkowa. Warszawa, 1. 7. (Tel. wł. „Kurj. Poznański”). Wtorek przyniósł prawnikom państwowym nowe niespodzianki. Mianowicie znacznej liczbie urzędników doręczono wypowiedzenia pracy z terminem trzymiesięcznym.

Redukcja objęła wielu pracowników kontraktowych oraz pracowników, pobierających emerytury, a równocześnie zarobkujących w instytucjach państwowych w charakterze urzędników kontraktowych. Tym samym, zgodnie z postanowieniami statutu, a-

merytalnej, zredukowano jedną pensję. Wymówienie otrzymało również wiele meżatek, których meżowie są urzędnikami państwowymi.

Dotychczas trudno liczebnie określić, ile osób zostało zredukowanych. W niektórych resortach redukcja dochodzi do 10 i więcej procent.

Paderewski przyjedzie do Warszawy i do Poznania.

Interesujące cały kraj, kwestja, czy Wielki Obywatel, Ignacy Paderewski przyjedzie i do Warszawy i do Poznania, czy też tylko do Poznania — została nareszcie wyjaśniona.

Paderewski przybywa w dniu jutrzejszym (czwartek, 2 lipca) do Zbrydowic wieczorem (godz. 10-ta — 22-ga). Do Warszawy przyjeżdża pojutrze (piątek) o godz. 10 rano. W tym samym dniu, popołudniu wyjedzie do Poznania.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd pani Wilsonowej do Warszawy.

Warszawa, 1. 7. Dziś, o godz. 6.45 po poł. przyjeżdża do Warszawy wdowa po zmarłym prezydencie Stanów Zjednoczonych p. Wilson.

Na dworcu powitała p. Wilson przedstawicielka władz państwowych i miejskich, kolonja amerykańska w Warszawie, oraz specjalny reprezentant P. Prezydenta Rzplitej.

P. Wilson zamieszka na Zamku, jako gość P. Prezydenta i już w piątek wyjedzie do Poznania na odsłonięcie pomnika swego małżonka.

Teatr Polski odwołuje swój przyjazd.

Leszno, 1. 7. Dziś, w chwili zamykania numeru „Głosu” zatelefonowano do redakcji z Dyrekcji Teatru Polskiego w Poznaniu, że zapowiedziane na 7. lipca przedstawienie w Lesznie (sztuła „Kajzer”) zostaje odwołane z powodu (lakoicznie) ... zmiany programu.

Oczywista, wiadomość ta wywoła niezbyt przyjemne wrażenie wśród publiczności, która zapowiedzianym przedstawieniem niezwykle, szczególnie z względu na tytuł sztuki, żywo się zainteresowała. Szkoda, że Dyrekcja Teatru nie zastanowiła się wcześniej nad ustaleniem programu, naradzając redakcję na niepotrzebną falię i stracie czasu, a publiczność na zawód. Donosimy o tej zmianie programu, jeszcze dziś, aby choć w miarę możności ten zawód pozmniejszyć.

Czy polskie rolnictwo otrzyma zagraniczne kredyty?

Warszawa, 30. czerwca. (Koresp. wł.) Wiemy dobrze, iż stosunki kredytowe na wst są złe. Włoszczanin jest zadłużony do wysokości przed kilku laty nieznanej, większość kredytów jest krótkoterminowa, i za wysoko oprocentowana, a ponieważ gospodarstwa w ciągu dwóch lat nie przyniosły dochodu, ale straty, potrzeba pieniądza wzrosła niepomniernie.

To też zarówno rolnicy, jak i czynnik rządowy zdają sobie sprawę z tego, iż bez uporządkowania sprawy kredytu rolnego, nie może być mowy o uzdrowieniu gospodarstwa. Ponieważ w kraju potrzebnych kapitałów niema, należało sięgnąć do źródeł obcych.

Przy badaniu położenia rolnictwa innych krajów okazało się, że w państwach rolniczych środkowej i wschodniej Europy, cierpi tak samo na brak gotówki, jak i rolnictwo polskie. Na tem tle z inicjatywy polskiej powstało porozumienie 8 państw, które szczególnie przy pomocy Ligi Narodów, zaczęło tłumaczyć, iż bez stworzenia przepływu kapitałów nie może być mowy o zwałczeniu kryzysu rolnego. Wytrwała praca w tym kierunku była prowadzona od końca sierpnia zeszłego roku i doprowadziła w czerwcu 1931 r. do podpisania międzynarodowej umowy o utworzeniu Międzynarodowego Banku Rolnego, mogącego wypuszczać papiery wartościowe do wysokości 100 milionów dolarów. Bank ten będzie udzielał

pożyczek instytucjom poszczególnych krajów, a te instytucje będą rozprowadzały kredyt pomiędzy rolników.

Pomysł utworzenia takiego Banku powstał w Polsce, w dotychczasowych pracach przygotowawczych Polacy odegrali wybitną rolę, słusznie więc należy się spodziewać, że nie będziemy pominięci przy rozdziale kredytów. Istnieje jednak spór warunków, od których wypełnienia zależy możliwość korzystania z nowego Banku. Trzeba przede wszystkim dostosować do wymagań umowy międzynarodowej i do statutu Banku, ustawę o hipotekach i ustawy o obrocie ziemią, a ponadto organizację naszych instytucji, kredytu hipotecznego rolniczego, które będą stanowiły organ rozdziałczy. Im bardziej będziemy bliżsi wymaganiom międzynarodowej umowy, tem większe mamy szanse na otrzymanie pożyczek i tem łatwiejsze mogą być te pożyczki.

Rozpoczęcie działalności Międzynarodowego Banku Rolnego nastąpi za kilka miesięcy. Przez ten czas musimy się wewnątrz kraju odpowiednio przeorganizować, a przede wszystkim przyspieszyć wywoływanie i urządzanie hipotek włościańskich.

Od nas zależy, czy polskie rolnictwo będzie mogło skorzystać już z pierwszych pożyczek, udzielanych przez Międzynarodowy Bank Kredytu Rolnego.

Celem tej nieprawdopodobnej wiadomości stają się przejrzyste, wobec trwających między Polską a Czechosłowacją pertraktacji handlowych. Zbyt dobrze znane jest paraliżujące i obywatelskie wynobienie naszej mniejszości na Śląsku czeskim, aby można było choć na chwilę uwierzyć w prawdziwość informacji, szerzonej przez prasę czeską.

Upały w Ameryce.

W środkowych i zachodnich prowincjach Stanów Zjednoczonych panuje fala niesłychanie silnych upałów. Według informacji dzienników nowojorskich około 75 osób zmarło w tych prowincjach w ciągu ostatnich dni skutkiem udaru słonecznego.

Wzrost oszczędności w Polsce.

W maju br. dał się zauważyć w związku z trudnościami Austriackiego Zakładu Kredytowego dalszy odpływ wkładów z banków prywatnych, szczególnie tych, które stały w bliższym kontakcie ze wspomnianą instytucją zagraniczną. Natomiast lokaty w kasach oszczędności wykazywały, podobnie jak w poprzednich miesiącach, duży wzrost. W P. K. O. wkłady na książeczkach oszczędnościowych podniosły się z 294.942 tys. zł. w dn. 30 IV, na 304.492 tys. zł. w dniu 31. 5., czyli o 3,2 proc., a wkłady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych ze 162.234 tys. na 171.466 tys. zł.

Stan wkładów oszczędnościowych w 376 kasach komunalnych wyrażał się na 31. 5. kwotą 558.445 tys. zł. (na 30 IV. 550.052 tys.), stan lokat instytucji finansowych 44.038 tys. (44.623 tys.), a wkładów na rachunkach bieżących 53.647 tys. (53.204 tys.). W 2 kasach niekomunalnych wkłady oszcz. w maju wynosiły 44.276 tys. (w kwietniu 44.925 tys.) lokaty in. fin. 6.070 tys. (6.070 tys.), wkłady czek. 65 tys. (75 tys.).

Z Tygodnia Szkoły Zawodowej.

W związku z nawoływaniem do pozbudowy szkół technicznych zawodowych raczej wgląd, niż w szerzący nam Dyrekcja szkoły handlowej specjalnej w Jarosławiu (Małopolska) garść informacji o ustroju szkoły, który jest jedyny w swoim rodzaju i godny naśladowania.

Jarosławska 4-klasowa szkoła handlowa specjalizuje w dwóch kierunkach: w spółdzielczym i administracyjno-rachubowym. Ale choć jako szkoła wyżej zorganizowana, pomyślała, co ciekawe, o miejscowych potrzebach gospodarczych. Jej koncentryczny program nauki jest ustrojowo tak zastawiony, że zezwala niektóre młodzieży kończyć szkołę wcześniej, zawsze jednak ze świadectwem „ukończenia”: po dwóch latach normalnej nauki może młodzież iść na sprzedawców do sklepów, po trzech na kantorzy stów do handlu, przemysłu, bankowości i rolnictwa studjum 4-letnie wyprowadza młodzież już na rachunkowych, już na kierownikach w spółdzielniach. Poza tem program jest dynamiczny i uwzględnia coraz to nowe zdobycze wiedzy i zmiany na koniunkturę gospodarczą. Wychowanie młodzieży postawione na pierwszy plan działalności. Klasa stoi na wysokości 8 klasy gimnazjalnej. Po ewentualne bliższe informacje najlepiej zwrócić się do szkoły.

* Rumuńsko-niemiecki traktat handlowy. Niedawno podpisano traktat handlowy rumuńsko-niemiecki. Traktat ten przyznaje Rumunii ze strony Niemiec duże ulgi celne na import pszenicy i żyta, wzamian za pewne przywileje dla importu niemieckich artykułów przemysłowych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 1. 7. 31r. kursy walut są następujące.		
Dolar amerykański	1	8,91-92
Funt angielski	1	43,23
Frank francuski	100	34,76,5
szwajcarski	100	177,19
Marka niemiecka	100	210,87
Gułden węgierski	100	172,81

gp) Przedstawiciele przemysłu metalowego u ministra komunikacji. P. min. komunikacji, inż. Kühn, przyjął przedstawicieli fabryk Lilpop, Rau i Loewenstein, K. Rudzki i Ska, oraz Huty Królewskiej i Laura, którzy złożyli p. ministrowi propozycję do staw dla Polskich Kolei Państwowych na warunkach kredytowych. Chodzi tu głównie o zamówienia szyn, a następnie wagonów towarowych, osobowych i parowozów. Zamówienie to sięgać ma kilku milionów zł. P. min. Kühn obiecał rozpatrzyć propozycję i udzielić przemysłowcom w najbliższym czasie odpowiedź.

gp) Termin płatności dodatku komunalnego patentów akcyzowych na sprzedaż napojów alkoholowych. (Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Poznaniu.) Izba Skarbowa upoważniła Urząd Skarbowy, Akcyz i Monopolów w Poznaniu do odraczania w indywidualnych wypadkach zasługujących na uwzględnienie terminu płatności dodatku komunalnego do akcyzowych opłat patentowych od przedsiębiorstw, położonych na terenie m. Poznania do dnia 30 września 1931 r. z połozeniem odsetek za zwłokę 1 proc. w stosunku miesięcznym.

gp) Wagi do przewozu kur. Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji zarządziło przebudowę zwykłych wagonów krytych, na wagony specjalne przystosowane do przewozu kur. Poważać w przenośnych wagonach będzie można przewozić mniej kur, niż w wagonach specjalnie budowanych do przewozu kur, przeto czynsz dzierżawy za wagony przebudowane będzie wynosił 6 zł., za specjalne pozostanie 12 zł. Czynsz 12 zł. odpowiada kwocie około 9 groszy za jedną przewiezioną sztukę drobiu.

gp) Zgłoszenia sowieckie na wyroby gotowe. Według informacji Izby Handlowej Polski z Z. S. S. R. w Warszawie, w ostatnich dniach zostały zawarte umowy między tutejszym Przedsiębiorstwem Handlowym Z. S. S. R. a T-wem Zakładów Ostrowieckich i dostawę 250 wózków pod wagony towarowe o tej samej nośnej, oraz z Huty Królewskiej na dostawę 25 takich wózków, wszystko z terminem wykonania na 1-go października br. Ogólna wartość tych zgłoszeń wynosi 183.500 dol. amerykań. Poza tem z Kłewską Huta i Tow. Akc. Fabryki wyrobów kutych Revillier i Ska. i Urban i S-wie w Ustroniu zawarto umowę na dostawę łączników do szkieletowania wagonów na ogólną sumę 111.500 dolarów, z terminem wykonania również do 1-go października br. Zgłoszenia te mają z tego względu dużą dyktando, że dotąd Sowiety nabywały w Polsce przynajmniej tylko surowe wyroby hutnicze — a statni zaś zamówienia dotyczą wyrobów gotowych, które dotąd Sowiety kupowały wyłącznie w Niemczech. Fabryki polskie nie chciały narazić przyjaźni, a więc obstarbków na te zamówienia, należy jednak przypuszczać, że po 1-sym październiku, gdy zamówienia będą wykonane, zostaną zawarte umowy na dalsze dostawy.

gp) Upadłości w Polsce. Na podstawie tymczas. uch. obliczeń G. U. S. ogłoszono w Polsce w kw. bież. roku 59 upadłości, gdy w marcu — 57 zaś w czterech miesiącach b. r. 241 upadłości. Cyfra upadłości w całym roku 1930 wyniosła 59, a w roku 1929 — 516. Liczba upadłości w całym w poszczególnych województwach przedstawiała się następująco: woj. centralne 24, poznańskie i pomorskie — 18, południowe — 12, śląskie — 5, wschodnie — 0. Z ogólnej cyfry upadłości 67 przypada na firmy przemysłowe 17, handlowe 7, kredytowe — 2, inne — 3. Upadłości według poszczególnych typów spółek przedstawiały się następująco: spółki akcyjne 5, z ograniczoną odpowiedzialnością 9, spółdzielnie 2, spółki firmowe i komandytowe 8, firmy jednostkowe 1.

gp) Podwyżka cen papierosów. W Ameryce, Do-moszą z New-Yorku, że największe fabryki papierosów, a więc American Tobacco Co., Liggett and Myers Tobacco Co., R. J. Reynolds Tobacco Co., oraz P. Lorillard Co., podniosły ceny papierosów gatunków średnich w hurcie o 45 centów na 1000 sztuk, czyli do 6,35 dol.

Z mroku oświaty

Czy i kiedy istniało życie na Marsie. Szwedzi fizyk, Swante Arrhenius, ocenia temperaturę na Marsie na 40 stopni poniżej zera. Zdaniem jego, czerwono-żółte plamy na powierzchni Marsa są to bagna solne, w których sól wykrystalizowała się w zimie, a w lecie tworzy po wchłonięciu wilgoci rozległe jeziora białe. Arrhenius sądzi, że na Marsie, wobec niskiej temperatury niema życia organicznego, choć nie jest wykluczone istnienie niższych form życia roślinnego i zwierzęcego. Pravidopodobnie życie na Marsie istniało i osiągnęło przed milionami lat swój punkt kulminacyjny.

Wspaniałe manifestacje religijne we Francji.

W Marsylii odbyła się podniosła uroczystość koronacji posagu Najsw. Marii Panny, znanej powszechnie pod nazwą Notre Dame de la Garde, specjalnej Opiekunki marynarzy i rybaków.

W uroczystościach wzięła udział flota francuska, stacjonująca w Marsylii, nieprzeliczona ilość statków, jachtów i łodzi rybackich, oraz tłumy ludności. Sprawodawca „Echo de Paris” podaje liczbę uczestników uroczystości koronacyjnych N. M. P. na pół miliona.

Świadczy to wymownie o wzrastających stale uczuciach religijnych narodu francuskiego.

Nowe przesładowania wyznań religijnych w Sowietach.

Według wiadomości z Moskwy z dn. 1. lipca 1931 cerkwi i 4 synagogi na Ukrainie mają być zamienione na kina i kluby robotnicze. Jest to początek nowego fali przesładowań religijnych w Rosji Sowieckiej.

Tortury w więzieniach sowieckich.

W Moskwie rozrzucono ulotkę, wydaną przez moskiewską grupę opozycjonistów prawicowych, w której podana jest wiadomość o 24-ech wypadkach torturowania aresztowanych robotników przez agentów G. P. U. w Swierdłowsku na Uralu.

Ulotka, wymieniając nazwiska robotników, którzy ulegli torturom, donosi, że robotnicy Bogatyrów i Siemieluków byli do tego stopnia zbić i straszeni, iż nie można ich było umieścić w szpitalu więziennym, a gdy po upływie tygodnia okazało się, iż nie mogą obejść się bez opieki i pomocy lekarskiej, prosiło zastrzelono ich w celi z rewolweru.

Komunikat ten kończy się zapytaniem, skierowanym pod adresem Stalina:

— Czy wiadomo, wam, towarzyszu Stalin, o tem znęcaniu się, któremu ulegają znajdujący się w więzieniach robotnicy ze strony zbirów z G. P. U.

Wilk w owczej skórze.

Jeszcze jeden głos niemiecki w sprawie polskiej noty protestacyjnej.

Opolski dziennik „Obererschlesische Tageszeitung” wraca do sprawy polskiej noty protestacyjnej przeciwko zjazdowi Stahlhelmów, atakuje te notę i zwraca uwagę rządowi niemieckiemu na odbywający się tradycyjnie co roku w dniach 15 i 16 sierpnia marsz powstańców śląskich nad Odrę.

Dziennik niemiecki uważa to za polską prowokację i wyzywa rząd niemiecki do przeciwdziałania tej akcji.

To stanowisko dziennika niemieckiego przypomina wilka w owczej skórze: obchodowi czysto historycznemu zarzucają Niemcy tendencje zaborcze, jakich nikt ani na Śląsku, ani w całej Polsce nigdy nie zdradzał.

Dziwne metody prasy czesko-słowackiej.

W prasie czeskiej, a między innymi również w półoficjalnej „Československé Republiky” z dnia 24. 6. br. ukazała się fantastyczna wiadomość, jakoby mniejszość polska na Śląsku Cieszyńskim, w obawie ograniczenia pracy na czesko-słowackich kopalniach węgla, wypowiedziała się przeciwko udzieleniu Polsce przez Czechosłowację kontingentu węglowego.

Z POGRANICZA.

Co dalej? — pyta wzburzona opinia publiczna.

Po procesie wytoczonym „Głosiowi” przez p. inż. Krzyształowicza — okręgowego inspektora pracy, radnego miejskiego i powiatowego prezesa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Piękna, patryjotyczna manifestacja odbyła się swego czasu wprawdzie nie z inicjatywą ale ze współudziałem tutejszego B. B.; manifestacja przeciwko znanym prowokacjom Treviranusa, przeciwko którym nie mogło największe miasto Pogranicza Wielkopolski nie zareagować. Chodziło nam o to, aby w tej demonstracji przeciwstawiającej się zakusom niemieckim wzięli udział wszyscy Polacy, aby nie było żadnego wyjątku, bo możemy z sobą (o przekonania) walczyć (w sposób godziwy i właściwy) wewnątrz kraju, ale wobec obcych winien być front polski jeden i jednolity. Wprawdzie przeciwko tej zasadzie programowo i stale realizowanej przez „Głos”, nie był B.B. i jego prezes p. K. bez grzechu (smutnym tego przykładem były wybory do leszczyńskiej Rady Miejskiej) ale każdemu grzesznikowi należy dać możliwość nawrócenia się, naprawy błędów. Fakt, że do wspólnej manifestacji stronnictw polskich w Lesznie przeciwko grabieżom niemieckim doszło, wywarł najlepsze, krzepiące wrażenie. Na drodze tej jednak nie wytrwał, niestety, p. K. do końca.

Zwrot na gorzej — kłótnie Niemców. Dnia 22 kwietnia br. w 93 numerze „Głosu” pojawił się głos publiczny, zarzucający p. inż. Krzyształowiczowi kłótnie Niemców. Pogłoski na ten temat krążyły, oburzały opinię publiczną. Będący jej wyrazem „Głos” nie mógł się nie odezwać. Wystąpienie jego nie było podkopywane żadną osobistą w stosunku do p. K. niechęcią a tylko chęcią wyjaśnienia sprawy; obowiązkiem stwierdzenia, co urzędnikowi i odpowiedzialnemu kierownikowi jednego ze stronnictw polskich czynił się nie godzi, nie wypada, nie wolno.

Ponieważ nowi Czytelnicy naszego pisma mogą owego artykułu (głosu publicznego) nie znać, pozwalamy sobie przypomnieć w streszczeniu wysunięte w nim przeciwko p. K. zarzuty.

Zarzut pierwszy: „w kwietniu br. p. K. w swych godzinach służbowych zjechał samochodem przed gmach starostwa z pewnym Niemcem (mieszkającym w Lesznie, właścicielem hotelu) i następnie miał interwenjować w urzędzie starostwa za wnioskiem „Gesangvereinu” o uzyskanie prawa wstępu w sali owego hotelu. Niemiec ten nie posiada nawet obywatelstwa polskiego”.

Zarzut drugi: „Jeden z większych zakładów przemysłowych w Lesznie, będący w rękach niemieckich, zatrudniał w pewnym dziale kobiety, zamiast nieczyn. Ołóż rzekomo znowu p. K. pośrednią drogą zawiadonił właścicieli zakładu o terminie, mającej się odbyć z tego powodu rewizji władz wyższych, tak, że w dniu tym we wspomnianym dziale pracowali mężczyźni”.

Zarzut trzeci: „W ideowym związku z opisanymi wypadkami stoi wypowiedzenie w bardzo krótkim terminie polskiej placówki kredytu przez Miejską Komunalną Kasę Oszczędności. W zarządzie komisyjnym tej kasy zasiada, również p. K. Sprawa weszła na tory sądowe i znów ze strony kasy oddano ją do prowadzenia adwokatowi Niemcowi, bę-

dącego, notabene, dobrym znajomym również p. Łukomskiego sekretarza B. B.”.

Nie było sprostowania. Dziwili się niemało Czytelnicy, że p. K. nie spieszył ze sprostowaniem. Tembardziej się dziwili, że przecie winien był z tych wprawdzie ogólnie, spokojnie lecz dość wyraźnie postawionych zarzutów wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Bez względu na konsekwencje, byłoby nam bardzo przyjemnie, gdyby te zarzuty wbrew wszystkim pogłoskom (których nie mogliśmy przemilczeć) okazały się niesłuszne. Tak, bo przecież chodzi nam przedewszystkiem o autorytet polskości przedstawicieli władz polskich.

Niestety, długo panowało milczenie, — milczał p. K., bo opinia publiczna żywo reagowała, wystąpienie „Głosu” wywołało szerokie echa. Wreszcie...

Sprawa sądowa. Pozornie można by stać wnioskować, że jednak p. K. jest pewny swego. Skarga skierowana przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu” powinna była naszym zdaniem dotyczyć całości, czyli wszystkich trzech zarzutów. Do wezwania sądowego nie dołączono treści skargi, więc można było tak przypuszczać. Niestety, okazało się, że (przynajmniej dotychczas) p. K. zareagował tylko na jeden zarzut.

Co to znaczy? — pozostaje zrozumiałe pytanie. Czy tem samem p. K. w sposób miły (brak odpowiedzi, jest, jak się mówi też odpowiednią) stwierdza słuszność dwóch innych, wysuniętych przeciwko niemu zarzutów?

Cóż na to powie władza przełożona, jako że chodzi o wyższego urzędnika? Jak się wobec tego zachować myśli tutejszy B. B. W. R., który przecież o swój, prezesa swego (powiatowego) dbać winien autorytet — już chyba dość przez (niepoczytny i niepożyczalny b. p.) „Dziennik Leszczyński” (i tego pisma pójście na Nowy Rynek, do znanego kryminalisty, bezbożnika i antypaństwowca, Migdałowicza) nadzarznięty?

Dwa dni rozprawy sądowej. Jak już w sobotnim (z datą na niedzielę) numerze „Głosu” donieśliśmy rozprawa sądowa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu” rozpoczęła się w ubiegły piątek. Ograniczyła się ona do jednego tylko punktu, mianowicie p. K. wystąpił tylko z zaprzeczeniem, jakoby miało miejsce uprzedzenie pewnego przedsiębiorstwa niemieckiego (młyn firmy Schneider i Zimmer) o mającej się w jego zakładach odbyć rewizji.

Pierwszy dzień rozpraw przyniósł jednak nie „Głosiowi” lecz właśnie p. K. kompletną porażkę. Już przez p. K. podani świadkowie, jego współpracownicy pp. podinspektor pracy Mrowicki oraz urzędniczka Inspektoratu, p. Rossówna, stwierdził w swych zeznaniach, że zarzut postawiony p. K. w „Głosie” był słuszny.

Drugi dzień rozpraw. Wobec tego, iż obrońca p. mec. Grzesiński zgłosił jako świadka p. Jakóba

Posłednika, b. radnego (i b. przewodniczącego Rady Miejskiej) odroczone dalsze rozprawy z piątku na sobotę.

Powtórzyło się mniej więcej to samo, co i w pierwszym dniu rozpraw. Pan P. stwierdził podobnie jak i świadkowie oskarżenia, że twierdzenie zawarte w artykule „Głosu” zgodne jest z rzeczywistością.

Wobec tego nielanie, niewdzięczne miał zadanie oskarżyciel publiczny, starszy prokurator P. P. p. Słowiński, który z wielką elokwencją starał się przekonać Sąd, że jednak zniewaga miała miejsce i w zakończeniu swych wywodów wniósł o karę sześciomiesięcznego więzienia.

Obrońca oskarżonego, p. mec. Grzesiński, odpierając bez trudu zarzut zniewagi przedstawił sprawę w świetle właściwym, stwierdzając, iż obowiązkiem „Głosu” (jako jedynego w największym mieście naszego Pogranicza pisma codziennego, jako pisma bezpartyjnego, narodowego i również wybitnie państwowego) było zwrócenie uwagi na postępowanie p. Krzyształowicza, który jest urzędnikiem państwowym oraz zasiada w Radzie Miejskiej i piastuje stanowisko prezesa powiatowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Stwierdzając, nietylko dobrą wog „Głosu”, ale i dostarczenie dowodu prawdy w postaci zeznań świadków z obydwóch stron, wniósł p. mec. Grzesiński o całkowite uwinienie odpowiedzialnego redaktora.

Sąd stwierdził, iż rozprawa nie wykazała żadnych momentów obciążających odpowiedzialnego redaktora „Głosu” i wydał wyrok uwalniający go od wszelkiej winy i kary.

A teraz co? Nie jest rzeczą wykluczoną, iż oskarżyciel publiczny założy apelację. Czy jednak istnieją choćby minimalne widoki na to, aby sprawa mogła wziąć inny obrót, skoro świadkowie obydwóch stron zeznają zgodnie z treścią artykułu „Głosu”? Cóż może zdziałać najbieglejsza wymowa wobec wymowy rzeczywistości, tak, niestety, smutnej.

Uprzedzenia — powózki. Wprawdzie oskarżyciel publiczny twierdził, że jeden ze świadków telefonował do onej firmy niemieckiej nie w sprawie rewizji lecz o powózki. Czy to jednak nie jest jednym i tem samym, czy z natury rzeczy zamawianie powozek dla komisji rewizyjnej nie daje do zrozumienia, że komisja jedzie. Zresztą zeznania stwierdziły słuszność artykułu „Głosu”. W związku z tem wylanie się jeszcze jedna, nowa kwestia?

Pytanie, czy powózki należy zamawiać w przedsiębiorstwie, które nie jest przedsiębiorstwem przemysłowym; w przedsiębiorstwie, które właśnie podlega rewizji?

Dorózek, samochodów jest dość innych. Chyba i środki na to (wydatek niewielki) są przewidziane. Nie twierdzimy a tylko przypuszczamy, zapytujemy się.

Wartoby i te kwestie wyjaśnić.

Przypomniamy, podkreślamy. Od siebie często mówiliśmy; z zadowoleniem cytowaliśmy miarodajne osobistości oświadczenie, że Pogranicze winno całej Polsce dać przykład dobrego.

Tym przykładem winni przyświecać ludzie odpowiedzialni, pamiętając, że spełnianiem obowiązku buduje się Ojczyznę.

Obowiązuje to szczególnie ludzi na stanowiskach szczególnie odpowiedzialnych.

Z BAROCKICH ANNA KARWATOWA

CZARNA PERŁA

Powieść.

(54)

— Prawda, czy nie widzi pan dziś jeszcze bólu na jego twarzy? To jedyny jego pierwszy i ostatni śmiech! Wielki go dziś jeszcze najdelikatniejszym uczuciem czci.

— Co za wierność! Co za siła uczucia! ale i moc bólu w nim dziś jeszcze być musi... To straszny tragizm.

— Okrutny fatalizm, że się nie pobrałi, — powiedz pan. To dusze tak równe sobie pod każdym, wysubtelizowane uczuciem, pojmowaniem piękna, zasadami życia najszlachetniejszym na wskroś, że trudno znaleźć większą harmonię!

— Fatalizm i tragizm razem... Co to za nieszczęście, jeżeli takich dwoje dusz nie zbliży się na zawsze do siebie! jeżeli podobne serca nie połączą wie na był ziemski nierozzerwany węzeł małżeńskim poświęconym sakramentem św. Iłez bo serca cierpieć muszą ciągle... ile się przewalcza...

— Boże! oby nie chybił! — szepnęły usta Haliny.

— Boże, dopomóż! — modliła się dusza Kazimierza.

Oczy ich spotkały się, patrzyli na siebie długo i głęboko. Wreszcie Halina spuściła powieki ku ziemi, na rzęsach zawisły łzy — i oczy Kazimierza zasłzygły wilgotną.

Panno Halino, — podjął znów najczulszym głosem — niech pani, proszę, nigdy nie walpi o nieczułości i zamości dobrze wychowanego człowieka.

— Nie mogę... zwalpinie wraca, wybacz pan! Gorąca fala krwi napłynęła do mózgu Kazimierza, mówił jakby do siebie.

— Strasznie boleje... aby niebo było mi łaskawsze! — Nierwowym ruchem ręki odgarnął bujny włos nad czołem płożącym.

Wesoły Dziś zajęły cały był Todzia, nie nazywał ją odtąd inaczej, jak „królową”, żeby jednak nie urosła w psyche, dodawał zaraz:

— Wiesz pani, czym królowałaś?

— A czym? — śmiały się usta koronowe dziewczęci.

— Łagodnością i dobrocią w anielskim spojrzeniu... w tem berko kobiety! To korona jej zalet! Todzia uśmiechnęła się siodko, nie była to bynajmniej komedia, w jej usposobieniu górowała łagodność, wsparta na rozsądku.

Adam, ogromnie ożywiony, kręcił się około ślicznej niewiasty, Liliany.

Cóż to za role nam przypadły? Nie dziw się pani? Czemże to była pani?

— Niewolnica pana, — zawołała wesoło.

— Co za pomyłka! Raczej ja jestem jej niewolnikiem... — powiedział ze zapalem, oddając jej głęboki ukłon. Choc nim pozostać do śmierci... — szepnął miękkiem, słodkiem głosem.

— Za długą niewolą! — zabrzmiął niewinny śmiech dziewczęci.

— Lubię swobodę, sądzę, że każdemu ona miła.

— Swoboda miła, ale... jeżeli... — zawahał się.

— Co, jeżeli?

— Jeżeli prawdziwe uczucie nakłada dobrowolne kajdanki niewoli, to poddać się trzeba — nie analizując — nie myśląc o swobodzie.

Rozmowę ich przerwało oburzenie Łodki:

— P. Konradzie, proszę bardzo, wszystko ma swoje granice!

— Ależ, panu drogą, przepraszam, — rzucił się na kolana, — odrzućmy jeszcze jestem jej spojrze-

nieniem i nie wiem, nie nie słysze, nie nie rozumiem, tylko widzę płomień!

— Powstał, przyszywał ją do progu.

— Nieznosny pan jesteś.

— Zdawało mi się, że to uszko pani pał się... chciałem pożar stłumić... Pani wybaczy to zapomnienie... to nie moje wasy... to kwiatki raczej dotknął się uszka, ten obo marny kwiat... rzucił gwałtownie pasowy o ziemię.

— Marny! — zawołała Łodka — jednej chwili podeptała go nóżka, ukryta w zgrabnym złotym pantofelku.

— Złoty pantofelek — co za wabik! ale ta nóżka, choć mała, ale zła!

— Jak dla kogo, natrudna nie znoszę, wie pan dobrze, że lubię być swobodną, ale nie pozwolę na wybrki upiżające mi. Widzę, że ród męski obecny jest marny!

— O... i ja widzę, że kobiety obecne są kapryśne...

— Cóż to znów?

— Jak żmni jesteśmy — zle, jak upalni — zle, a letami się pogardza. Dogód tu kobiecie, bledny człowieku!

Odszedł, wzruszając ramionami. Łodka wpadła w rozstrój duszy.

Wkrótce ukazały się i panie z Gołębiewa. Pani Ofelia była spokojniejsza, ale marmurowo biała, oczy jej wpadły głębiej, patrzyły w jej własną duszę, mało widząc otoczenie.

Zbigniew spostrzegł ją z dala, nie zbliżał się jednak umyślnie, chce jej dać więcej czasu do zarcia wrażenia. — Przy uczucie wieczornej, przeżyciu ono mi jednak miejsce naprzeciw p. Ofelii, tu dopiero, patrząc na nią, czuję, że mam prawo do tego, że wielki ból i smutek, który się obrażając na siebie, nie widzę, że tak dotkliwym sposobem. Kilka razy i jej spojrzenie padało na niego, i on czuł, że łoskot, jakby z wyrzutem i pyłaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dlatego jako pismo bezpartyjne, stawiające ponad wszystko dobro polskości, interes państwowości, przypominamy, że przeciwko p. inż. Krzyształowiczowi, obwodowemu inspektorowi pracy, członkowi Rady Miejskiej, prezesowi B. B. W. R. wysunęli trzy zarzuty — a zareagował tylko na jeden, czyli jakby potwierał słuszność dwóch zarzutów.

Sąd wyrokiem swym stwierdził słusznego także trzeciego zarzutu.

Więc — więc co dalej będzie? — pytamy nie tylko my, zapytuje się zaniepokojona opinia publiczna.

KRONIKA.

Czwartek, dnia 2 lipca 1931 r.

Nawiedzenie N. M. P.

Wschód słońca o godz. 3.20. Zach. o godz. 7.59.

Wschód księży. o godz. 10.26. Zach. o godz. 5.43.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hordowii Nasion w Antoniach
Środa dnia 1. 7. godz. 7 rano Temperatura powietrza + 14,6 wiatr półn. wschod. o prędkości 3 m/s pogodnie ciśnienie atmosferyczne 758,9 wilgotność 72%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 21,7 najniższa + 11,2 ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

4) **Kalendarzyk terminowy zebrań, zbiórek itd.** Dzisiaj (1. 7.) Zw. Podofic. Rez.: zebranie mies. o godz. 20.30 w Kawiarni Esplanade. Zarząd.

Baczność „Sokół”! Lekcja Sokółki o godz. 8-mej w sali na boisku. Człom! Naczelnictwo. Tow. Katoickich Rob. Polskich: zebranie zarządu o godz. 7.30 wiecz. w Domu Kat. O przybycie wszystkich członków zarządu prosi Prezes. Stow. Młod. Polsk.: ćwiczenia w ćwiczeń miejskiej o godz. 8-mej. Naczelnik.

Akcybractwo Straży Honorowej: lekcja śpiewu o godz. 7.30 wiecz. w Domu Kat. Dyrygent. Chór Kościelny: lekcja śpiewu o godz. 8-mej w Domu Kat. Komplet konieczny. Dyrygent.

Stow. Młodych Polek: o godz. 8-mej wiecz. lekcja mazura i krakowiaka w Domu Kat. Nacz. III. druż. harcarka: o godz. 5 popoł. ziółka na pl. dr. Metzga. Czuwaj! Przyboczny.

5) **Uroczystość w Borku.** Szczegółowy program uroczystej Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej w Borku (powiat koźmiński, kolejka przez Gostyn, kierunek Jarocin) podajemy na 1-szej stronie dzisiejszego wydania „Głosu”.

6) **Demonstracyjny strajk autobusów i taksówek, obsługujących Leszno i okolice.** Zgodnie z zapowiedzią, wstrzymany został ruch autobusów i taksówek, obsługujących wszystkie linie miasta Leszna i okolicy. W związku ze strajkiem wydelegowani zostali przedstawiciele do Warszawy, celem przeprowadzenia pertraktacji u miarodajnych czynników. Strajk wywołał duże wrażenie wśród publiczności, która przyzywała się do korzystania z usług autobusów, jako doskonałej komunikacji z blizszymi i dalszymi okolicami.

7) **Nowe opłaty pocztowe.** Z dniem 1. lipca br. wprowadza się miejscowe listy i kartki pocztowe za zniżoną opłatą, a mianowicie: Listy a) prywatne do 20 gr. 15 gr. ponad 20 do 250 gr. 25 gr. ponad 250 do 500 gr. 40 gr. b) urzędowe do 20 gr. 15 gr. ponad 20 do 250 gr. 25 gr. ponad 250 do 2000 gr. 35 gr. Kartki pocztowe: pojedyncze 10 gr. z opłatą odpowiadającą 20 gr.

W obrocie zagranicznym dla listów i kartek pocztowych ustala się nowe opłaty: Listy do 20 g. 60 gr. za każde dalsze 20 g. 30 gr.; do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 20 g. 50 gr. za każde dalsze 20 g. 30 gr.; Kartki pocztowe: pojedyncze 35 gr.; Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier 30 gr. — Wprowadza się telegramy miejscowe za opłatą po 5 gr. od wyrazu i 25 gr. zasadnicza opłata od telegramu. Naczelnik Urzędu I. kl. (—) Retzlaff.

8) **Młodzi Obazu Wielkiej Polski.** Dzisiaj, w środę, o godz. 8-tej wiecz. w sali na boisku „Sokoła” zebranie placówki. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Młodzi czuwajcie!

Kierownik.

9) **Zjazd prezesów S. M. P. okr. leszczyńskiego.** W ub. poniedziałek, (29. czerwca) odbył się zjazd prezesów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej XI. okr. leszczyńskiego w Domu Katolickim, celem zorganizowania zjazdu okręgowego S. M. P. na dzień 9. sierpnia br. w Lesznie. Po zagajeniu zjazdu, przez prezesa okręgowego wygłosił wiceprezosa ks. Stróżynski wyzyskujący referat p. t. „Znaczenie zlotu”, w którym podkreślił, że roczne zloty okręgowe są jednym ze środków pracy organizacji, które stanowią majątek świadectwo siły Związku Młodzieży Polskiej, oraz mają być dowodem, jak ożywiona prowadzi się działalność. Zloty okręgowe są manifestacją, podczas której jak najmocniej zaznaczyć trzeba, że S. M. P. to organizacja katolicka, pracująca dla wielkości i pałej Polski. Zloty okręgowe stanowią więc propagandę najsukcesyjniejszą wśród społeczeństwa oraz druków, biorących w nim udział. Ks. wiceprezesa zakończył referat apelem do wszystkich, by się zabrali energicznie do pracy i w jak największej liczbie do Leszna na zlot w dniu 9. sierpnia br. przybyli. W dalszym ciągu, w komunikatach zarządu orzeczone zostały protokoły z posiedzeń zarządu okręgowego, poczem nastąpiły wolne głosy, w któ-

rych omawiano bliższe szczegóły organizowania zlotu i postanowiono przeprowadzić wycieczkę w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej w pow. rawickim.

10) **Tow. Włodek Dąbrowski i Nieuchodzący.** Zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w piątek (3. 7. br.) w Hotelu Polskim. Na porządku obrad b. ważne sprawy. Zarząd.

—o—

GOSTYŃ.

g) **Samobójstwa.** Powieśli się 49 letni kupiec Kazimierz Grobel z Gostynia. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

P) **Goscinne występy na „Dworze Huggera”.** — Znamięty zespół Teatru Nowego przonoł się na czas goscinnych występów pp. Solskiej i Wysockiej do sali „Dworu Huggera”, gdzie będzie dawał przedstawienia codziennie o godz. 8-mej wiecz. Inowacja ta, ze wszech miar pożądana, daje możność jaknajszerszym kołom publiczności, zwłaszcza dziecięcej, do nawiązania bliższego kontaktu z sympatycznym teatrem, którego inicjatywa w kierunku popularyzacji zasługuje na pełne uznanie.

P) **„Zawiany” motocyklista.** Ofiara własnej lekkomyślności padł 20-letni monter Franciszek Czechowski. Będąc „pod dobrą datą”, Czechowski wsiadł na motocykl i ruszył z wielką szybkością w kierunku Ławicy. W pobliżu ul. Staszica motocyklista uderzył w błątnik przejeżdżającego samochodu, który odrzucił go z wielką siłą na drugą stronę ulicy. Przywołane pogotowie ratunkowe opatrzyło niefortunnego motocyklistę, który odniósł dotkliwe pokaleczenia i złamał kość nosową.

WIELKOPOLSKA

w) **Goszczynia.** (J. E. ks. Prymas na dworze hr. Kumulowskiego). W czwartek, dnia 25 b. m. przybył do Goszczynia J. E. Ks. Kardynał Prymas i zamieszkał w dworze p. Zygmunta hr. Kumulowskiego, by nauczając uczestniczyć w rekolekcjach sodołistów maturalistów, które już od roku 1917 rok rocznie za inicjatywą s. p. hr. Marii z hr. Mielżyńskich Kumulowskiej w dworze goszczynia odbywają. W tym roku uczestniczyło w rekolekcjach 84 sodołistów maturalistów. Z okazji pobytu swego w Goszczynie, Jego Eminencja wreczył p. Marii Kumulowskiej, która po śmierci swej matki rebolek cje jako tradycję po matce z całym poświęceniem podtrzymuje, order papieski Pro Ecclesia et Pontifice, nadany jej przez Ojca św. Piusa XI.

w) **Swarzędz.** (Rachmistrz kasy miejskiej defraudantem). Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał głosną swego czasu sprawę sprzeniewierzenia b. rachmistrza kasy miejskiej w Swarzędzu, 25-letniego F. Furmaniaka, który w ciągu roku 1930 dopuścił się defraudacji na ogólną sumę 7509 zł. Sprzeniewierzeń dokonywał w ten sposób, że niszczył kwity dochodowe i nie wpisywał w księgę wpłacone przez obywateli podatki. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat pod warunkiem, że w czasie tym zwróci poszkodowanej kasie całą gotówkę.

w) **Nekla.** (Ujęcie zbrodniarza). Jak już donosiliśmy w swoim czasie pokrótce — znaleziono w przydrożnym rowie na szosie Nekla — Wresznia zwłoki młodego mężczyzny, które nosiły ślady gwałtownej śmierci od rany na głowie. Pierwotkowe dochodzenia wykazały, że rozechodził się w niniejszym wypadku o czeladnika krawieckiego Andrzeja Pietrzyńskiego lat 24 ze Straszów pow. średzkiego. Pietrzyński udał się tego dnia na rowerze do Nekla na zakończenie oktawy Bożego Ciała. W kościele był razem ze swym ojcem Michałem, ten ostatni wrócił pieszko do domu, natomiast Andrzej udał się na rowerze do Podsołci, gdzie odwiedził w strzelnicy wojskowej swego przyjaciela z wojska. Około godziny 23 Andrzej ruszył w drogę powrotną, lecz nie dojechał do domu, a nad ranem następnego dnia znaleziono go w rowie. Tego dnia w godzinach popołudniowych krocilo się w Neklu dwóch nieznanych zębraków, przyczem jeden z nich udając inwalidę miał schowaną rękę pod marynarkę. Wieczorem niejaki Hadada z Nekla udał się na ryby i w pobliżu miejsca zbrodni zaczął po dwóch osobników, wychodzących z rowu, żądając papierosa. Gdy Hadada odpowiedział, że papierosów przy sobie niema, jeden z nieznajomych poczęstował swego kompana; przy zapaleniu papierosa rozpoznał Hadada jednego z zębraków, a równocześnie spostrzegł, że ten, który udawał w Neklu inwalidę bez ręki, obecnie odzyskał ją nagle. Na skutek zarządzonej inwigilacji stwierdzono, że rozechodził się o miejscowego Teodora Nowaczka lat 23 z Markowic, syna rolnika. Dopiero 28. bm. aresztowano Nowaczka przypadkowo w Małkowicach, przyczem odebrano mu zrabowany rower. Świadczenie rozpoznał w Nowaczku tego, który udawał w Neklu inwalidę, ponadto miał w jednej ręce także trzewnik pęknięty na końcu Nowaczka odstawiono do milicji w Gostyniu.

w) **Inowrocław.** (Skazanie dwu zbrodniarzy). — W kwietniu ub. roku wydarzyło się potworne morderstwo rolnika z sali państwowej s. p. Józefa Tarkowskiego. Morderstwa przez uduszenie dokonali jak ustalilo śledztwo, przyjaciele żony zamor-

Czwarty lot wyścigowy gołębi pocztowych

Lotówce z Rawicza i Leszna odbył się w niedzielę, dnia 21. ub. m. z Białogostoku, odległość 500 km. Nagrody otrzymał podług kolejności przybytu pierwszy z lotu gołęb pocztowych: Matuszewski 1 i 5, Śniećski 2, Walszewski 3, Skowronski 4; wszyscy z Rawickiego Tow. Lotowców Gołębi Pocztowych „Pocztą Wojenna”.

Iarmarki w woj. poznańskim.

Rawicz. W środę, dnia 8. lipca 1931 r. odbędzie się iarmark na konie, bydło i trzodę chlewną.

7. Poznań.

P) **Usiłowanie samobójstwa.** Przy odbieraniu świadectw przez uczniów czasami dochodziło do przykrych przeobrażeń, to też wydarzył się wypadek w gimnazjum niemieckim. Uczennica tego gimnazjum 15-letnia Ilza G., córka pewnego dyrektora przedsiębiorstwa przemysłowego nie otrzymawszy pomocy z powodu słabych postępów w językach, opuściła gmach szkolny i udała się w kierunku Warty, gdzie w pobliżu Czerwona usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się do rzeki. Młodzieńca desperacko wyratował z narażeniem życia łowczy tam ryby P. Kaczmarek, który natychmiast przetransportował ją do szpitala.

P) **Teatr Nowy.** 1. 2. 7. „Fosca” 3. 7. „Księżna cyrkowa” 4. 7. Balet „Pan Twardowski” — Teatr Polski: 1. 2. 3. 1. 4. 7. „Kaiser” (Wilhelm II) — Teatr Nowy: 1. 1. 2. 7. „Święty płomień”, występ Solskiej i Wysockiej. — Dwór Huggera: 2. 7. „Florelle” 3. 7. „Dziękuję”.

w) **Weronika.** Niejaki Stefan Olejczak, który z jej pomocą powieścił następnie ciało zabitego, obu przestępców skazał sąd na karę śmierci, jednak wobec apelacji oskarżonych odbyła się 26 i 27. bm. rozprawa przed poznańskim sądem apelacyjnym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Oskarżony Olejczak przyznał się do zbrodni opisując szczegółowo przygotowanie do morderstwa i scenę dokonania meza swej przyjaciółki. Tarkowska płała się w zeznaniach, chce ukryć winę. Drugiego dnia rozprawy dokonano wizji lokalnej na miejscu zbrodni i po przesłuchaniu dodatkowym kilku świadków ogłoszono wyrok, skazujący Tarkowską i Olejczaka na karę śmierci przez powieszenie.

w) **Bydgoszcz.** (Tragiczny wypadek). Od dłuższego czasu na Pomorzu, w szczególności w pow. szubińskim, grasuje banda podpalaczy, która w jednym tylko tygodniu pocięła z dymem 9 gospodarstw. Banda ta wysyła do uprzedzonych domów listy, w których zapowiada w oznaczonym terminie podpalenie. Mimo wzmoczonej czujności straż bezpieczestwa, we wszystkich prawie wypadkach groźby urzeczywistniały się. Obecnie kalkulator włóciarian w Łabiszynie i Barcinie otrzymali listy z zapowiedzeniem, iż gospodarstwa ich będą dnia 5-go lipca podpalone. Wśród włóciarian zachował północ, policja wszczęła śledztwo.

w) **Bydgoszcz.** (Tragiczny wypadek). 11-letni uczeń szkoły wydziałowej Marijan Kosik zabił bez wiedzy rodziców rewolwer i udał się do swego kolegi Sylwestra Kryski. Podczas manipulowania rewolwerem wypadł dwukrotnie, raniąc 9-letnią Helenę Kryską w twarz i głowę. Dziecko odstawiono do lecznicy w stanie beznadziejnym.

POMORZE.

p) **Toruń.** (Morderstwo w białej dżem). W Toruniu od szeregu lat mieścił się sklep antykwarycki a raczej sklep ze starzyna Niemki Mety Pohl, ostatek w Toruniu, przed 23 laty. Znany był agent handlowy Jan Ciepliński odwiedzał Pohlową niekiedy w jej sklepie. W sobotę około godziny 15 znalazł w gospodyni leżącą za konturem, na podłodze, w kałuży krwi. Przybyła na miejsce władze sądowosędzce zastały zimne już zwłoki M. Pohl: morderca oguszył ją wpięty w ten sam narzędziem w głowę a następnie wbił nóż w szyję, przecinając krtań, presylik i naczyzna krwionośne tak głęboko, że dźwięki nawet został nożem kręgosłup. Narzędzia zbrodni nie znaleziono na miejscu, jak również śladów rabunku, który zresztą trudno jest stwierdzić w sklepie zawałonym porządkowaniem w nieładzie rupieciami. Zamordowana liczyła lat 56 i ma siostrę w Niemczech tudzież dwóch braci w Ameryce; ci przybyli jej co pewien czas dolary. Być może, że groźba morderstwa przysłała przez braci banknoty, przechowywane w jakiejś kryjówce, o której mógł się dowiedzieć morderca.

ŚLĄSK.

w) **Wrocław.** (Skazanie redaktora „Polonii”). Nie wiedząc się tu proces przeciwko redaktorowi „Polonii” p. Skrzypeczkowi, z powodu zamieszczenia artykułu o rzekomych planach inflacyjnych rządu. Skrzypeczka tłumaczył, że wiadomość ta nadeszła z Warszawy tuż przed zamknięciem numeru i nie czytał jej, ponieważ był wówczas nieobecny w redakcji. Prokurator w koncowym przemówieniu zaznaczył, że wiadomość ta

wywołała niepokój w społeczeństwie, który łatwo mógł się przeobrazić w popoch. Sąd, uznając okoliczności łagodzące, skazał Skrzypczaka na 500 zł. grzywny.

5) Tarnowskie Góry. (Wandalizm na cmentarzu.) Z Tarnowskich Gór donoszą o niesłychanej profanacji miejscowego cmentarza katolickiego. Oto wtargnęli na cmentarz jacyś niewyśledzeni dotychczas sprawcy, powryli wszystkie kwiaty z grobów i uszkodziłi kilkanaście nagrobków, usuwając z nich części metalowe.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Łódź. (Wstrząsające huragany, grad i pioruny w woj. łódzkim.) Nad województwem łódzkim przeszedł znów straszny huragan, połączony z piorunami i silną ulewą, który dotknął najbardziej powiaty turecki, kolski i łęczycki. Grad wielkości orzecha włoskiego w ciągu 15 minut doszczętnie spustoszył gminę Kowale w pow. tureckim, wybijając na przestrzeni kilkunastu kilometrów zboża warzywa i owoce w sadach. Wicher wyrwał wiele drzew z korzeniami, z kilkunastu chałup zniósł strzechy. Wskutek uderzenia piorunu wybuch pożar we wsi Ciemienie; pastwa ognia padła 7 gospodarstw. W innych wsiach pow. kolskiego ofiarą huraganu padło wiele wyrwanych z korzeniami drzew i liczne chałupy, z których wicher zerwał dachy. W majątku Mikulice wicher uniósł zerwany dach ze stodoły i rzucił go na dwa robotników, Stefana Tulkę i Antoniego Szczepińskiego, którzy ponieśli wskutek przygnięcia śmierć. W Miłaszewicach zwalone przez orkan słutnie drzewo runęło na dom Żurków. Domo uległ zniszczeniu, a składająca się z 6 osób rodzina odniosła ciężkie rany. Według raportów poszczególnych posterunków policyjnych, liczba osób rannych belkami i waląciami się drzewami oraz porażonych piorunami sięga kilkunastu. Szkody wyrządzone przez huragan, wymoszą co najmniej milion złotych.

bk) Płock. (Skarga o napad wyborczy.) Posłowie Stronnictwa Ludowego Wrona i Pac, na których dokonano napadu w okresie przedwyborczym w Płocku, wniosli do Sądu Okręgowego w Płocku skargę przeciwko sześciu osobom, o zorganizowanie napadu i ciężkie pobicie. Proces odbędzie się prawdopodobnie dopiero w jesień.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Manifestacje przeciw zakusom niemieckim.) Onegdaj odbyła się w Krakowie wielka demonstracja, zorganizowana pod hasłem protestu przeciw zakusom niemieckim na polskie granice. Manifestacja odbyła się najpierw w rynku głównym, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono przemówienie. Następnie rozwijał się pochód, który przeszedł pod pomnik grunwaldzki. Manifestowano w zupełnym spokoju i z godnością.

mp) Lwów. (Zuchwały napad na profesora uniwersyteckiego.) W t. zw. Puszczy św. Jana w Trzcinie w pow. krasińskim popołudniowo został zuchwały napad rabunkowy na schronisko, w którym przebywa na odpoczynku letnim prof. uniwersytecki lwowski, Józef Świątkowski. Rabunkowi dokonano 5 bandytów, uzbrojonych w broń palną. Prof. Świątkowskiemu zabrano walizkę z bielizną i ubraniami, oraz gotówkę w kwocie 100 zł. Po dokonaniu rabunku zbiegli w okoliczne lasy. Policja prowadzi dochodzenia.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Garaczka połowu perel w Warcie. W pow. sieradzkim, we wsi Strykowie powstała niezwykła garaczka połowu perel. Oto przed kilku dniami chłopcy, łowiący ryby w Warcie, wydobyli kilka muszelek i jedną z nich J. Wyrwa, po rozbiciu muszki znalazł w niej perle. Wiadomość o tem rozszedła się lotem błyskawicy i cała wieś od kilku dni dniami i nocami łowi muszle.

() „Miss Polonia” na rok 1937 rozebrana... W koi- cu maja r. b. przybyła statkiem „Pulaski” do Gdyni wycieczka Polaków z Ameryki zorganizowana przez Ligę Polskich Organizacji w Cleveland stanu Ohio. W wycieczce tej brało udział zgrom. 500 osób. Uczestnicy wycieczki mieli zamiar zwiedzić całą Polskę, lecz tęsknota do rodzinnych pieleszy w tym wypadku zwyciężyła, wobec czego wycieczkowicze z Gdyni rozjechali się do swoich rodzin, postanawiając zwiedzenie odeszłego kraju odłożyć na koniec we dnu pobytu wycieczki w Polsce. W połowie czerwca rb. nastąpił przyjazd z Ameryki rozpoczęli zwiedzanie kraju. Wśród wycieczkowiczów znajdowała się „miss Polonia” miasta Cleveland wybrana na rok 1937. Wycieczka zwiedzała kolejno wszystkie większe miasta Rzeczypospolitej. W Bydgoszczy „miss Polonia” miasta Cleveland, którą była p. Maryla R., zagnęła. Wszczęte poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, wobec czego usilnie wycieczki, nie mogąc odnaleźć zaginionej, w dniu 20 czerwca odjechała z powrotem do Ameryki.

() Z więzienia w Wielkopolsce. W „Robotniku” czytamy, że naczelnikiem więzienia w Rawcu jest „b. ministrz ułanów Andrzej Junczyński, syn carskiego generała”, który był oficerem carskim u „Dzińskiego” a — „jego prawą ręką jest szwagier Iwan Siedelnikow, który pracował w carskim sztabie dywizji”.

Pieniądz wydawany

na towar KRAJOWY

powróci do ciebie!

7 Warszawy.

W) Ofiara 300 000 zł na zakład dla dzieci. Jak donosi prasa warszawska, jedna z rodzin arystokratycznych ofiarowała 300 000 zł na odnowienie i rozszerzenie zakładu dla biednych dzieci pod wezwaniem św. Ludwika w Warszawie, przy ul. Nowolipki 52, zastrzegając przy darowiźnie absolutnie nie wymienianie nazwiska ofiarodawcy. Dom zakładowy będący obecnie w budowie, ukończony będzie jeszcze w końcu bież. lata. Szlachetna ofiara dokonana w sposób tak dyskretny, zasługuje na uznanie.

W) Zastępstwo wicedyrektora monopolu tytoniowego. Stanowisko wicedyrektora monopolu tytoniowego zostało zastępowane powierzone naczelnikowi wydz. dyrekcyj tego monopolu Ernestowi Zaremбі.

W) Instytut Gospodarstwa Domowego zawiadamia niniejszym, że rozpoczął już swoje prace, zmierzające do usprawnienia Gospodarstwa Domowego. Podejmuje więc badania nad wartościścią celowości używania w gospodarstwie domowym przyborów i urządzeń, oraz konserw i preparatów spożywczych, jak również chemikali. Instytut na życzenie wytwórcy, po uznaniu przedmiotu lub produktu za odpowiedni, wydaje wzorem podobnych Instytutów zagranicznych t. zw. cechę, tj. prawo umieszczenia na przedmiocie znaku, potwierdzającego przychylną opinię Instytutu; o wydaniu cechy będą zawiadamiane Panie Domu przedwzrostkiem za nośną niciem or-

ganu Instytutu „Organizacja Gospodarstwa Domowego”, a także i innych pism fachowych, pozbawionych będą specjalne spisy przedmiotów cechowanych, które w dużych ilościach będą wysyłane p. Polsce. W nadziei, że akcja Instytutu zwróci uwagę Panów Wytwórców, jako bezpośrednio zainteresowanych w uznaniu i rozpowszechnieniu tego uznania i pomiędzy ich odbiorcami, komunikujemy, że na życzenie służymy w tej sprawie wszelkimi wyjaśnieniami. — Instytut Gospodarstwa Domowego.

W) Tajemniczy zgon znanej lekarki. Zmarła nagłe w sposób tragiczny dr. Eugenja Lewicka, przeżywszy lat 38. Śmierć nastąpiła wskutek zatrucia środkiem nasennym weronalem. Sprawa ta wywołała w Warszawie wielkie poruszenie i wrażenie, ponieważ zmarłej przypisywano pewną rolę w życiu politycznym. Była ona lekarzem zakładu w Drusienikach, poźniej była sekretarzem Rady Naukowej Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

W) Strzał w teatrze. W niedzielę, artyści, występujący w teatrze Wielkim w sztuce „Królowa przedmieścia”, wstrzymali się od przedstawienia, żądając wypłaty zaległych gaź. Po dłuższej konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele miasta, artyści zgodzili się na zaliczkę i przystąpili do pracy.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

() Jaki zysk przynosi dzierżawa nieruchomości w Szwecji. Hufvudstaden Real Estate Company, największe w Szwecji towarzystwo nieruchomości miejskich, kierowane przez Kreugera i Tolla ogłosiło niedawno sprawozdanie za rok 1930. Towarzystwo to posiada ogółem w różnych miastach Szwecji 91 własnych nieruchomości, wartości 33.480.000 koron. Roczny zysk, jaki czerpie Towarzystwo z dzierżawy swych nieruchomości, wynosi 12.540.000 koron, czyli około 1/3 wartości. Czysty zysk Towarzystwa za rok 1930 wynosi 1.550.000 koron, z czego 1.280.000 koron przeznaczono na wypłatę 8 proc. dywidendy.

OGÓLNĄ WIADOMOSĆ

a) Stan bezumowny w Śląskim po e wsi metalowym. Pertraktacje w sprawie plac, prowadzone w przemysle metalowym przetwórczym na Górnym Śląsku między pracodawcami a robotnikami, ciągnące się już od nowego roku powodują trwanie stanu bezumownego. Wskazywać niemożności osiągnięcia porozumienia, sprawa skierowana zostanie do Komisji Pojednawczy-Rozjemczej. Placę urzędników technicznych w metalowym przemysle przetwórczym na Śląsku po ostatniej obietnicy o 5 proc. wahają się w granicach od 260 do 890 zł. miesięcznie.

a) Redukcja pracy w przemyśle cynkowym. W przemyśle cynkowym na Śląsku zmniejszono produkcję cynku o 35 proc. w skali światowej. W związku z powyższym ograniczono wydobycie siwruca i zgaszono ostatnio 5 pieców oraz przeprowadzono dalsze redukcje robotników. W związku z żądaniami wysuwanym przez robotników, aby redukcję w hutach cynkowych na Górnym Śląsku dotyczyły nie liczby robotników, lecz czasu pracy, należy podkreślić, iż nie wszędzie jest to możliwe do osiągnięcia. Np. w piecach cynkowych nie można zastosować zmiany obsługi, gdyż jest ona odpowiedzialna za wydajność pieca oraz za jakość i wartość wytapianego cynku. Zmiana obsługi zniosłaby odpowiedzialność każdej grupy, co mogłoby doprowadzić do znacznego obniżenia rentowności zakładu.

a) Kto otrzyma paszport ulgowy? W ministerstwie skarbu zalega blisko 5.000 podań o przyznanie ulgowych lub bezpłatnych paszportów zagranicznych. Liczba ta świadcząca mimo kryzysu gospodarczego o wzmożonym pedzie do wyjazdu zagranicę, jest większa, niż w latach ubiegłych. Przeważającą część tych potentów, którzy złożyli podania o ulgowe paszporty, jak się dowiadujemy, niewątpliwie otrzyma odpowiedź odmowną. Należy zwrócić uwagę, że składanie podań o paszporty zagraniczne ulgowe, lub bezpłatne, bez należytego umotywowania jest bezcelowe.

Ze świata spółdzielczego.

Ciekawe cyfry. Ogłoszona została statystyka za 1928 i 1929 r. obejmująca organizacje spółdzielcze, należące do międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Spółdzielczość spożywców reprezentowana jest przez 41 organizacji centralnych w 33 krajach. Jak wynika ze zmniejszenia się liczby spółdzielni przy jednoczesnym wzroście liczby członków, konsolidacja ruchu spółdzielczego robi stałe postępy. Liczba spółdzielni z 43.498 w r. 1927 zmniejszyła się do 38.526 w 1929 r. Natomiast liczba członków tych samych spółdzielni wzrosła z 31 milionów do 48 milionów. Tak samo liczba pracowników spółdzielni powiększyła się z 530.000 do 750.000. Obroty wzrosły z 940 milionów funt. szterl. do 1.383 milj. funt. szterl., wartość nieruchomości i maszyn — z 64 do 90 milionów funt. szterl.

Kolory symbolem pokoju. Ruch spółdzielczy posiada własny sztandar o kolorach tarczy. Inicjatorem

tych kolorów był Karol Fourier (umarł w 1837 r.), słynny francuski reformator społeczny, zwolennik ruchu spółdzielczego i twórca tytu oryginalnych pomysłów. Przeszło sto lat temu wybrał on kolory tarczy dla projektowanych przez siebie „falansterów”. Kolory te miały oznaczać jedność świata. — Przed siedmiu laty Międzynarodowy Związek Spółdzielczy na wniosek uczono kooperatysty francuskiego, prof. Karola Gide'a, wybrał kolory tarczy dla sztandaru spółdzielczego, aby zaznaczyć swe nadzieje i dążenia pokojowe.

Obecnie organizacje spółdzielcze wszystkich krajów wywiesiają ten sztandar podczas rozmaitych uroczystości. Powiewa on również na domach spółdzielczych i w uroczyste obchodzonego Dnia Spółdzielczości.

Rekordy. Spółdzielcze zakłady wytwórcze coraz częściej dorównują fabrykom kapitalistycznym, a czasami są największymi i najlepiej urządzone przedsiębiorstwami w danym kraju. Pod tym względem osiągnęło już niejedną rekord. Młyn Szwedzkiego Związku Spółdzielczego oraz piekarnia spółdzielcza w Glasgow (Szkocja) zaliczają się do największych w Europie. Fabryka konserw mięsnych w Oldenburgu, własność Hurlowa Niemieckiego Spółdzielni Spoż., jest największą i najbardziej nowoczesną w Niemczech, a może nawet w Europie. Największą drukarnię w Niemczech posiada Związek Wydawczy Niemieckich Spółdzielni Spożywców, Hurlownia Czechosłowacka, która posiada 3 młyny, jest największym producentem maki w Czechosłowacji. Hurlownia niemieckich spółdzielni spożywców w Czechosłowacji posiada największą w tym kraju fabrykę makaronów, największą fabrykę konserw ogórkowych, największą fabrykę białymy.

RADIO

Działo radiowe.

Podanie głosi, że wielki fizyk starożytności ugiął promieni słonecznych dla zwyciężenia pożaru na statkach floty nieprzyjacielskiej, oblegającej Syrakuzy, i że mu do tego posłużył system luster. Dziś w prasie radiotechnicznej znajdujemy zapowiedź nowoczesnego ataku na odległość, przypominającego zasadę Archimidesa. Technika dnia jutrzejszego ma łopić stalowe pancernie potężnych statków bojowych za pośrednictwem ultra-krótkich fal, kierowanych na cel za pomocą reflektorów. Bożdzwicznie i niewidzialnie, niby za sprawą magii, odbywać się będzie ten nowoczesny atak, działem radiowym, wysyłającym na dno nieprzyjacielskiej pancerni, będzie stacja nadawcza o sile 1000 Kw.

Humor zagraniczny.



— Jest nas w domu dziesięciu braci i każdy z nas ma jedną siostrę!
— Okropność! — to jest nas dwadzieścia osób.
— Gdzież tam — jedenaście! (Tadler)

ROZMAITOŚCI.

(—) 10.000 franków za warkocze. Aktorka filmowa, Aurelia Branca, nosiła wspaniałe, długie i własne warkocze, których wymagały grywane przez nią role. Fryzjer, przez omyłkę, zamiast zaokrąglić włosy, odciałył piękne warkocze. Aktorka uderzyła w lament, a później wytoczyła sprawę sądową fryzjerowi o „zmniejszenie jej zdolności do pracy i zarobku”. Sąd przyznał rację p. Branca i zasądził od fryzjera 10.000 franków odszkodowania. Rzeczą się działo w Paryżu.

(—) Areszt za maszenie cylindra. Po raz pierwszy ukazał się w r. 1796 na ulicach Londynu „złoty młodzieniec” w cylindrze na głowie. Pierwszy debiut cylindra wywołał oburzenie w stolicy. „Times” pisał: „Sprawa niepokoi i zbiegowiska na ulicach zostały spowodowane do sądu. Jego wysoki, czarny, śniący kapelusz, podobny do rury kominowa, stał się przyczyną zbiegowiska, które zmusiło policjantów do interweniowania i aresztowania sprawcy”. Stało to były czasy i pocziwie. Dziś żadna ekstrawagancja stroju i mody nie prowadzi prosta droga do sądu, co najmniej do rozgłosu.

—o—

Humor i satyra.

Po maturze.

Dyrektor szkoły. — Idźcie zatem w świat, najdroższe dzieci moje, miesiąc nabyła tu wiedzę ku pożytkowi naszej Matki Ojczyzny i nie zapomnijcie nigdy stawiać przecinka przed „który”, „która”, „które”, jak wam to już setki razy kładłem do zakutych palek.

Znak czasu.

Przed budynkiem giełdy wznosi się rusztowanie. Wśród giełdźarzy zdumienie.

— Co się tu buduje? — pyta jeden z nich.
— Grób nieznanego płatnika. (Bühne).

Oszczędni Szkoci.

Farmer u przewoźni:
— Ile kosztuje przewóz na łódce? — pyta przewoźnika, który jest zarazem właścicielem łódki.

— Dwadzieścia pensów — brzmiał odpowiedź.

Hm, myśl Szkot, jeśli mi pomożesz, przy wioślowaniu, przewieź mnie darmo. Bierze się przeto gorliwie do wiosel.

— Ile się należy ode mnie? — pyta po przybyciu do brzozy, uradowany, że wykipi się sianem.

— Za pół godziny wiosłówki należy się 50 centów. (Answers).

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań, dnia 30. 6. 1931

Warunki Handel hurtowy, partyci: Poznań ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne”
partyci Poznań

Zyto	26.00—26.25
Pszonica	27.00—27.50
Jęczmień, przemalowy	28.50—29.00
Owies nastawny	28.00—29.00
Młta z tona 65% w w. w. w.	42.00—43.00
Maka szenna 65% w w.	44.00—47.00
Ostatni z tona	15.50—16.50
Ostatni nasienie (prabe)	13.50—14.50
Ostatni nasienie (prabe)	13.00—14.00

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7 wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.

Czytelnikami Dziennika Leszczyńskiego Sł. z o. o. w Lesznie.



Dnia 30. czerwca br. o godz. 1,30 w południe zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż i kochany ojciec śp.

Bolesław Kryger

em. podprokurator przy Sądzie Powiatowym w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. bm. o godz. 5,30 po poł. z domu żałoby w Lesznie, ul. 3. Maja 1.

Msza św. w poniedziałek, d. 6. 7. o g. 7,15 w kościele parafialnym.

W ciężkim smutku pogrzebi

żona, syn i rodzina.

Leszno, Świętochłowice G/S, Poznań, Gniezno, Chicago.



We wtorek, dnia 30. 6. o godz. 1,30 zakończył swój żywot śp.

Bolesław Kryger

długoletni prezes Zarządu, ostatnio członek Rady Nadzorczej
Spółdz. Mieszk. Urz. Polskich.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza i Zarząd

Spółdz. Mieszk. Urz. Polskich w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. 7. o godz. 5,30 z domu żałoby, ul. 3. Maja 1.

Podziękowanie.

Za okazane nam serdeczne współczucia i liczne wieści z powodu zgonu i udział w pogrzebie naszej najdroższej córki

Irenki

składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Turbańscy.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Spółki Piekarskiej

odbędzie się w czwartek, dnia 16. 7. 1931 r. o godz. 16. w lokalu p. Frankowej, ul. Dworcowa 17.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 3. Uchwalenie rozwiązania Sp. 4. Zamknięcie.

Przewodn. Rady Nadzorczej

Za Zarząd

Aleksander Quos.

Jan Nowaczyński.

Druki

wszelkiego rodzaju
wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

LESZNO

Wolności 21. telefon 61 64.

Zebranie

Towarzystwa Właścicieli Domów i Nieruchomości
w Lesznie

odbędzie się dnia 3. lipca 1931 o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego i Głównego Zarządu i wiele bardzo ważnych spraw. Liczny udział pros!

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią łącznie
miejsc lub od 15. 7. b. r. do
wynajęcia.

Adres wskaże eksped. Głosu.

Pokój

frontowy, umeblowany, od
razu lub później do wynajęcia. Adres wskaże eksped.

Głosu.

Obelge

zrucona na pana adwokata
L. Wallonięgo z Kościana
miejscem odwłuj i prze-
prasam. Teodor Traoka gosp.
w Kurzejgórce ad Kościan.

W piątek, dnia 3-go b. m.
od godz. 8-mej rano
sprzedaż tłuszczu, smalcu,
i wstrób wieprzowych
w Rzeźni Miejskiej w Lesznie.
KOLINSKI

Jadalka

masywna, dębowa i 2 uchwytne,
tania na sprzedaż. Stolarska
F. Lewandowska, Zaborowo 2

Ucznia

piekarskiego przy m. n. t. m.
lub później.

Jan Schult, Poniec

mis rz. piekarski

Uczenica

lub uczeń potrzebny.

„Zgoda” filja 47.

Leszno, ul. Kościelna nr. 84.

Przyjmuję

wszelką bieliznę
do prania i do prasowania.
Leszno, św. Mikołaja 3. II. p.

Kucharka

umiejąca dobrze gotować, po-
trzebna na urzędzie.
Gdzie? wsk. eksp. Głosu.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią łącznie
miejsc lub od 15. 7. b. r. do
wynajęcia.

Adres wskaże eksped. Głosu.

Niema brzeżków



SPECTROL
Płyn do usuwania plam

Wróciłem

Dr med. H. Tempłowicz,

specjalista w chorobach chirurgicznych i kobiecych
i przyjmuję w szpitalu w Bojanowie od 9—11 i 4—5

Grody Leszczyńskie

W czwartek, dnia 2. lipca 1931 r.

urządza

orkiestra 17 pułku ul. pod dyr. p. por. Dziadka

WIELKI

KONCERT ARTYSTYCZNY

od godz. 6 do 11-tej wieczorem.

Wstęp do ogrodu 50 gr.

J. Kujawski i inni zaprasza

GOSPODARZ.

Pieczętki

przepisowe, kauczukowe i mosiężne — dostarcza

Józef Rzepka

księgarnia i skład papieru, Leszno, Rynek 14, tel. 165

Reklama jest dzwignią handlu

Przebieg: CATA: Na pocztę wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Dobre”,
dodatkiem powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z o-
płatami pocztowymi wynosi kwart. 7,00 zł, mies. 2,96 zł, w eksped. i agenturach mies.
2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wiersz milin. 1 tam. na str. 8 tam. 20 gr. Reklamny 1 tam. w dziale
redakcyjnym 60 gr. No. 1. Jaz ogłaszanie kosztuje 2,00 zł. Przy czestym powtarzaniu
udziela się rabatu. Przy konkurencyjnych i dochodzących sądowych wszelkie rabaty od-
padają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższ. sily, strajków itp., wydawnictwo

AGENTURA POZAMIESCOWA: Rawicz: Polowinski, Ign. ul. Paderewskiego 10. Bo-
janowo: Adamczewski, Dworcowa 5. Smigiel: P. Sierant, Siemkiewicza 24. Gostyn: Kie-
miski, Rynek. Poniec: Stefanski, księgarnia. Krobka: A. Wiekliński, Wolszyna: A.
Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szoka, Rynek. Saranow: Wodnik.
Iryzjer. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogeria, Rynek. Wiel-
czkowo: Dudziak, piekarnia, Rynek. Pablin: P. Rawicz, Rynek. Wroniaw: Dataszyna.
Zaborow: Sandra, Rynek. Matyla, Rynek. Wiosnowice: Wojtkowski, Rynek. Świę-
ciechowa: Koschel, Kraywici: Bol. Pilsarczyk, Rynek. Osieczna: Sawicki, ul. Leszczyńska.

nie odpowiada za dostarczanie plama z abonamentu nie mają prawa do odszkodowania.